

Księga Koheleta (Eklezjastesa)

1. Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem.
2. Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami – wszystko marność.

[Nic nowego pod słońcem]

3. Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem?
4. Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy.
5. Słońce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje spieszy z powrotem, i znowu tam wschodzi.
6. Ku południowi ciągnąc i ku północy wracając, kolistą drogą wieje wiatr i znowu wraca na drogę swojego krążenia.
7. Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie.
8. Mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić wszystkiego słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem.
9. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem.
10. Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego – to już to było w czasach, które były przed nami.
11. Nie ma pamięci o tych, co dawniej żyli, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie będzie wspomnienia u tych, co będą potem.

[Marność mądrości]

12. Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem.
13. I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiać się i badać, ile mądrości jest we wszystkim, co dzieje się pod niebem. To przykre zajęcie dał Bóg synom ludzkim, by się nim trudzili.
14. Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem.
15. To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie można liczyć.
16. Tak powiedziałem sobie w sercu: Oto nagromadziłem i przysporzyłem mądrości więcej niż wszyscy, co władali przede mną na Jeruzalem, a serce me doświadczyło wiele mądrości i wiedzy.
17. I postanowiłem sobie poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem,
18. bo w wielkiej mądrości – wiele utrapienia, a kto przysparza wiedzy – przysparza i cierpień.

Koh 2:1-3 [Marność bogactw i rozkoszy]

1. Powiedziałem sobie: Nuże! Doświadczę radości i zażyję szczęścia! Lecz i to jest marność.
2. O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo! a o radości: Cóż to ona daje?
3. Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem – choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem – i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia.

Koh 2:12-16 [Marność dóbr zdobytych mądrością]

12. Postanowiłem przyjrzeć się mądrości, a także szaleństwu i głupocie. Bo czegoż jeszcze dokonać może człowiek, który nastąpi po królu, nad to, czego on już dokonał?
13. I zobaczyłem, że mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa ciemności.
14. Mędrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemności. Ale poznałem tak samo, że ten sam los spotyka wszystkich.
15. Więc powiedziałem sobie: Jaki los głupca, taki i mój będzie. I po cóż więc nabyłem tyle mądrości? Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność.
16. Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrce tak samo, jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec?

Koh 2:22-26

22. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem?
23. Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność.

[Należy używać dóbr ziemskich jako darów Bożych]

24. Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, i duszy swej pozwał zażywać szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Bożej to pochodzi.
25. Bo któż może jeść, któż może używać, a nie być od Niego zależnym?
26. Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On mądrość i wiedzę, i radość, a na grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który się Bogu podoba. To też jest marność i pogoń za wiatrem.

Koh 3:1-17 [Wszystko zależne jest od czasu, ostatecznie od Boga]

1. Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem;
2. Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasądzono,
3. czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania,
4. czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów,
5. czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich,
6. czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania,
7. czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia,
8. czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju.
9. Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje?
10. Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili.
11. Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca.
12. Poznałem, że dla niego nic lepszego, niż cieszyć się i o to dbać, by szczęścia zaznać w swym życiu.
13. Bo też, że człowiek je i pije, i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie – to wszystko dar Boży.
14. Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało: do tego nic dodać nie można ani od tego coś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go ludzie bali.
15. To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło.
16. I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu – niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości – nieprawość.
17. Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego jak i bezbożnego będzie sądził Bóg: na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony.

Koh 8:16-17 [Planów Bożych nie może człowiek zbadać]

16. Gdy swoją uwagę na to zwróciłem, by poznać mądrość i przyjrzeć się dziełu, jakie się dokonuje na ziemi – bo ani w dzień, ani w nocy snu nie zaznają oczy człowieka -
17. widziałem wszystkie dzieła Boże: Człowiek nie może zbadać dzieła, jakie się dokonuje pod słońcem; jakkolwiek się trzodzi, by szukać – nie zbada. A nawet mędrzec, chociażby twierdził, że je zna – nie może go zbadać.

Koh 9:7-12 [Za życia jeszcze trzeba dobrze czynić i zażywać radości, bo po śmierci jest to niemożliwe]

7. Nuże więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino! Bo już ma upodobanie Bóg w twoich czynach.
8. Każdego czasu niech szaty twe będą białe, olejku też niechaj na głowę twoją nie zabraknie!
9. Używaj życia z niewiastą, którąś ukochał, po wszystkie dni marnego twego życia, których ci Bóg użyczył pod słońcem. Po wszystkie dni twej marność! Bo taki jest udział twój w życiu i w twoim trudzie, jaki zadajesz sobie pod słońcem.
10. Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił! Bo nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego ty zdążasz.

[Człowiek zależny jest od przypadku]

11. A dalej widziałem pod słońcem, że to nie chylim się udaje, i nie waleczni w walce zwyciężają. Tak samo nie mędrcom chleb się dostaje w udziale ani rozumnym bogactwo, ani też nie uczeni cieszą się względami. o czas i przypadek rządzi wszystkim.
12. Bo też i nie zna człowiek swego czasu, jak ryby, które się łowi w sieć zdradliwą, i jak ptaki w sidła schwywane. Jak one, tak uwikłani zostaną ludzie w złej chwili, gdy spadnie na nich zniecka.

Koh 12:1-8

1. Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania;
2. zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu;
3. w czasie, gdy trząść się będą stróże domu, i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały kobiety mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach;
4. i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną;
5. odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ociążał stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo zdążyć będzie człowiek do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki;
6. zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie;
7. i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał.
8. Marność nad marnościami – powiada Kohelet – wszystko marność.